



# Posłaniec św. Brunona

Nr 270

14 maja 2017

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

## Sens i znaczenie zbawcze Zmartwychwstania

W latach 1968 - 1971 Jerzy Jarnuszkiewicz, wybitny polski rzeźbiarz, wykonał monumentalną figurę Chrystusa do kościoła akademickiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jest ona krucyfiksem - na dłoniach i stopach Chrystusa widnieją ślady ran, Jego ręce są szeroko rozciągnięte, a rysy twarzy przypominają rysy Ukrzyżowanego z całunu turyńskiego. Artysta nie przedstawił jednak krzyża. Więcej: majestatyczna postać Chrystusa zdaje się unosić w górę z niewidocznego grobu, a jego dłonie obejmują rozległy horyzont świata. Dzięki genialnej intuicji artystycznej, rzeźbiarzowi udało się połączyć w jedno tajemnicę śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa. Nierzadko jednak w naszej powierzchownej pobożności męka i krzyż Jezusa są oddzielane od zmartwychwstania. Często do męki Chrystusa podchodzimy zbyt naturalistycznie. Zatrzymujemy się przede wszystkim na jej zewnętrznym opisie, nie umiając dotrzeć do zbawczej istoty. Takie podejście powoduje, że zmartwychwstanie traktujemy niekiedy nie tyle jako centrum wiary, ile raczej jako radosny dodatek. A przecież **podstawową prawdą, od której w chrześcijaństwie wszystko się zaczyna, nie jest krzyż, ale właśnie zmartwychwstanie.** W czasach rzymskich dziesiątki tysięcy osób konało w okrutnych mękach na krzyżu. Krzyż Jezusa nabiera blasku dopiero poprzez Jego chwalebne zmartwychwstanie. Św. Paweł z całą mocą stwierdza: „**Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także nasza wiara**” (1 Kor 15, 14). Życie Chrystusa, z całą Jego niezwykłą nauką o miłości Boga do człowieka, nie miałyby większego znaczenia, gdyby On nie zmartwychwstał. Jezusa, który nie powstałby z martwych, choćby nawet żył i umarł dla prawdy, moglibyśmy czcić jedynie jak greckiego bohatera; nie moglibyśmy uznać Go jednak za zwycięzcę grzechu, śmierci i szatana; nie moglibyśmy oddawać Mu czci boskiej i przyjmować Go jako Pana naszego życia. „**Zmartwychwstanie jest szczytem tajemnicy Wcielenia. Potwierdza prawdę o Boskości Jezusa, jak również stanowi potwierdzenie tego wszystkiego, co Chrystus czynił i czego nauczał, oraz wypełnia wszystkie Boskie zapowiedzi.** Zmartwychwstał Pan, zwycięzca grzechu i śmierci, jest zasadą naszego usprawiedliwienia i naszego zmartwychwstania: udziela nam daru łaski przybrania za synów, które jest rzeczywistym uczestnictwem w życiu jedyne Boga; potem, przy końcu czasów, ożywi nasze ciało” (KomKKK 131). *Czy w moim życiu wiary doświadczam jedności śmierci i Zmartwychwstania Jezusa? Na ile doświadczenie Zmartwychwstania Jezusa jest dla mnie pocieszeniem, obietnicą w chwilach trudności, zmagania, smutku i przygnębienia? Czy doświadczenie Zmartwychwstania Jezusa ożywia moje myśli i odczucia związane z moją osobistą śmiercią oraz ze śmiercią bliskich mi osób?*



**Zapamiętajmy: Zmartwychwstanie stanowi przede wszystkim potwierdzenie tego wszystkiego, co sam Chrystus czynił i czego nauczał. Wszystkie prawdy, nawet najbardziej niedostępne dla naszego umysłu ludzkiego, znajdują swoje uzasadnienie, gdyż Chrystus dał ich ostateczne, obiecane przez siebie potwierdzenie swoim Boskim autorytetem (por. KKK 651).**

### Ewangelia wg Św. Jana (J 14,1-12).

Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znaście drogę, dokąd Ja idę. Odezwał się do Niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście. Rzekł do Niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie - wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca.

\* \* \* \* \*

#### KRATA, ZA KTÓRĄ CZEKA MIŁOŚĆ

**Wielką tajemnicą Boga są powołania do zakonów kontemplacyjnych. Ukrycie i oddzielenie od spraw tego świata dla wielu jest całkowicie niezrozumiałe. To dziwactwo – mówią.**

A jednak Bóg wybiera kobiety i mężczyzn, chce mieć ich blisko swego serca, a z dala od serca rozpędzonego świata. Oddzieleni symboliczną kratą zastępowaną przed Jego obliczem i podejmują próbę przebywania z Nim w taki sposób, w jaki zbawieni będziemy przebywać w niebie. Dlaczego? Bo to spełnienie największej tęsknoty człowieka: Być blisko, zamieszkać w Jego domu. Apostołowie wybrani przez Jezusa nie ukrywali się za kratą klasztoru, a jednak w pełnieniu codziennych obowiązków odkrywali potrzebę odosobnienia i większego zaangażowania w głoszenie Dobrej Nowiny. „Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły – mówili – oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa” (Dz 6,4). To ważna odpowiedź dla tych, którzy chcą wypełniać codzienne obowiązki i jednocześnie wzrastać w Bożej obecności. Rezerwowanie czasu na rozmowę z Bogiem pozwala spotykać Go naprawdę. Modlitwa – nawet najkrótsza czy pozbawiona konkretnych słów – jest wchodzeniem na drogę do Nieba. Modlitwa do Jezusa jest wyborem „drogi i prawdy, i życia” (J 14,6), które doprowadzają nas do domu Ojca (J 14,2). Bóg może nie wybrać nas do życia w zakonie kontemplacyjnym. Każdego jednak z nas ukształtował tak, aby w swoim sercu mógł oddzielić kratą rozpędzony świat od chwil na spotkanie z Nim. Po co? Aby nie zaniedbać słowa Bożego, aby wciąż odnajdywać drogę do domu Ojca.

\* \* \* \* \*

#### „Być wyczulonym na każdego człowieka”

Miłować wszystkich, ale nie miłością bezosobową, skierowaną na jakąś bezimienną wspólnotę. Miłować wszystkich, ale po kolei. Każdy spotkany w chwili obecnej powinien otrzymać naszą miłość w sposób osobowy i odmienny, powinien odczuć naszą miłość na wyjątkowość.

Nasza miłość do tej osoby powinna być w danej chwili gorąca i wyłączna. Potem do następnej osoby, i do następnej, i tak z wszystkimi i z każdym z osobna. Skutek takiej postawy jest po prostu niewyobrażalny. Wyzwała cały ciąg miłości, cały nurt dobra, które przekracza wszystkie bariery.

## Pusty grób Jezusa

Przy okazji przeżywania różnych ważnych rocznic stajemy nad grobami rodzinnymi, miejscami pochówku bohaterów wiary: świętych i męczenników; nad grobami bohaterów walki o niepodległość narodu; uczonych i twórców kultury. Swoiste „rekolekcje” można przeżyć nawiedzając cmentarze na warszawskich Powązkach, w Laskach czy Palmirach. Nagrobne kamienie, krzyże, wypisane sentencje, wymownym milczeniem napominają i napełniają duszę przechodnia głęboką zadumą. Jest na świecie jeden grób, pusty grób Jezusa z Nazaretu, położony na jerozolimskiej Golgocie, który przez wieki spełnia przepowiednię Chrystusa: „Jeżeli ci umilkną, kamienie wołać będą” (*Łk 19,40*). **Pusty grób Jezusa jest pierwszym ogniem głoszenia orędzia paschalnego**, fundamentalnej prawdy chrześcijaństwa o zmartwychwstaniu Chrystusa. Po śmierci na krzyżu, udokumentowanej przez rzymskiego setnika przebicciem boku, Jezus został pochowany w Wielki Piątek nieopodal miejsca kaźni i śmierci, w grobowcu Józefa z Arymatei. W Wielką Niedzielę o świecie trzy niewiasty odwiedziły grób i nie znalazły w nim ciała Jezusa, a „dwaj mężczyźni w lśniących szatach” (*Łk 24,4*) oznajmili, że „nie ma Go tutaj; zmartwychwstał” (*Łk 24,6*). Powiadomieni o tym apostołowie Piotr i Jan przybiegli i ujrzeli pusty grób z leżącymi w nim pogrzebowymi płótnami i chustą. Na ten widok apostoł Jan „ujrzał i uwierzył” (*J 20,8*) w zmartwychwstanie Pana. Pusty grób sam w sobie nie jest bezpośrednim dowodem na zmartwychwstanie Jezusa; nieobecność ciała można by wyjaśnić inaczej (*por. KKK 640*), na przykład: przełożeniem w inne miejsce, jak sądziła przez chwilę Maria Magdalena (*J 20,13*) lub celową kradzieżą ciała przez uczniów Jezusa, jak to z kolei rozgłaszali zakłopotani członkowie Sanhedrynu (*Mt 28,11-15*). Na przestrzeni wieków powstało jeszcze wiele innych hipotez, usiłujących pozbawić fakt pustego grobu mocy dowodowej na zmartwychwstanie Jezusa, jak hipoteza letargu lub zapadnięcia się ciała w szczelinę pękniętej skały podczas trzęsienia ziemi. Tej ostatniej hipotezie przeczy obecność płócien w grobie, które przylegały szczelnie do ciała pogrzebanego Jezusa, a urzędowe stwierdzenie śmierci przez straż rzymską, czuwającą przy skazańcu aż do przebiccia boku włócznią, wyklucza możliwość pozostawiania Jezusa w stanie letargu. Pusty grób Jezusa stał się bulwersującą zagadką dla apostołów, niewiast, szczególnie zaś dla tych, którzy dołożyli wszelkich starań, by uśmiercić Nazarejczyka i w ten sposób wyciszyć i wygasić jego mesjańskie orędzie, ogłaszające nadejście zbawienia. **Pusty grób Jezusa jest faktem historycznym**, ale wyjaśnienie tego faktu i jego interpretacja mogą być wielorakie. Nie wskazywałby on jednoznacznie na cud zmartwychwstania, gdyby zabrakło określanych mianem chrystofanii spotkań Zmartwychwstałego z wybranymi ludźmi. Ich **świadectwa w powiązaniu z faktem pustego grobu stały się argumentem za historycznością faktu zmartwychwstania Jezusa** (*por. KKK 643*). „Dla ludzi dobrej woli odkrycie [pustego grobu] stało się pierwszym krokiem ku uznaniu «faktu» Zmartwychwstania jako prawdy, której nie można odrzucić” (*Jan Paweł II, Katecheza o pustym grobie z 1 lutego 1989 r.*). Przeżywając corocznie Święte Triduum Paschalne, a nawet każdą Mszę świętą, która jest uobecnieniem śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, powinniśmy ustawicznie ożywiać naszą wiarę w zmartwychwstanie Pana i być zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od nas uzasadnienia tej nadziei, która w nas jest (*por. 1 P. 3,15*).

**Zapamiętajmy: „Pusty grób i leżące płótna oznaczają, że ciało Chrystusa dzięki mocy Bożej uniknęło więzów śmierci i zniszczenia; przygotowują one uczniów na spotkanie Zmartwychwstałego” (KKK 657). Ów grób jest „niemyim świadkiem centralnego wydarzenia ludzkiej historii: Zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa. Przez niemal dwa tysiące lat ten pusty grób świadczył o zwycięstwie Życia nad śmiercią” (Jan Paweł II, Homilia w bazylice Grobu Pańskiego z 26 marca 2000 r.).**



**Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE**

1. Dziś kolejna, piąta niedziela Wielkanocy. Gromadzimy się na Eucharystii, która jest darem nieskończonej miłości Pana Boga. Możemy ten wielkanocny sakrament przyjąć i pozwolić, aby przemieniał nas wewnętrznie, czynił coraz bardziej podobnymi do Chrystusa. Wszyscy jesteśmy zaproszeni, aby już tu, na ziemi, zacząć wchodzić w świętą rzeczywistość nieba. Najdoskonalszą nauczycielką na tej drodze jest dla nas Maryja – Ta, która wypowiedziawszy przy zwiastowaniu fiat, nigdy go nie cofnęła, nigdy nie odstąpiła od Bożego Syna, szła z Nim aż na Kalwarię, trwała w komunii założonej przez Niego wspólnoty – Kościoła.

2. Przez te kolejne majowe dni razem z Maryją trwamy na modlitwie podczas nabożeństwa majowego, które celebруем w naszym kościele codziennie o godz. 18<sup>00</sup>. Jeśli jest ktoś w naszej wspólnocie parafialnej, kto jeszcze ani razu w tym nabożeństwie nie uczestniczył, gorąco zachęcam, bo ktoś lepiej zaradzi naszym duchowym i życiowym potrzebom, jak nie Wspomożycielka wiernych.

3. Dzisiejsza niedziela przykrywa święto św. Macieja Apostoła (obchodzone 14 maja), wybranego do grona Dwunastu w miejsce Judasza. Hebrajskie imię „Maciej” oznacza „dar Boga”. Zwróćmy się do tego świętego, aby wspomagał nasze wysiłki codziennego stawania się darem Pana Boga dla braci.

4. We wtorek, 16 maja, przypada święto kolejnego patrona Polski, św. Andrzeja Boboli, kapłana i męczennika. Żył na przełomie XVI i XVII wieku i zastąpił jako gorliwy kaznodzieja i duszpasterz jezuicki, stąd zyskał miano „łowcy dusz”. Dnia 16 maja 1657 roku został schwytany przez Kozaków. Mimo okrutnych tortur, nie wyrzekł się wiary w Jezusa Chrystusa. Jego relikwie znajdują się w kościele ojców jezuitów przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Niech ten święty patron będzie dla nas wzorem bezkompromisowości wiary i przywiązania do Zbawiciela, a zarazem orędownikiem w trudnym budowaniu ładu i jedności w naszej Ojczyźnie i we wspólnocie narodów.

5. W przyszłą niedzielę na Mszy Św. o godz. 18<sup>00</sup> – młodzież z naszej parafii przystąpi do Sakramentu Bierzmowania – módlmy się w intencjach tych młodych ludzi, aby umocnieni Duchem Świętym byli odważnym świadkami Zmartwychwstałego Pana.

*Wasz Proboszcz*

**Porządek nabożeństw w naszym kościele**

**Msze św.: w niedziele: 7<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 11<sup>00</sup>, 13<sup>00</sup>, 16<sup>00</sup> (w kościele na cmentarzu), 18<sup>00</sup>**

**w dni powszednie: 7<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup>.**

**Kancelaria czynna Pn. – Czw. 8<sup>30</sup>-10<sup>00</sup>; Pt. i Sb. 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>**

**Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu**

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: brunon.lomza@gmail.com

strona internetowa: **www.brunon.lomza.pl**